

Jan Szturc : Liczyłem, że będzie dobrze

Data publikacji: 23.02.2009 16:26

□

- Na początku proszę powiedzieć kilka słów o sukcesie Pańskich podopiecznych – Pawła Słowioka i Adama Cieślara, jakie odnieśli nasi młodzi sportowcy podczas IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009”...

- Bardzo się cieszę ze zdobyczy medalowych moich podopiecznych. Cztery medale dla Polski, tego w historii Zimowego Festiwalu Olimpijskiego Młodzieży Europy nigdy nie było, bo wcześniej udało nam się zdobyć zaledwie trzy krążki. Dorobek medalowy, jedno złoto, dwa srebra i jeden brąz, tym bardziej cieszy, że został on wywalczony przez moich wychowanków w konkurencji kombinacji norweskiej.

- Czy spodziewał się Pan tak dobrych wyników swoich zawodników?

- Liczyłem na dobre występy Pawła i Adama, gdyż przed Festiwalem obserwowałem wyniki zawodów Alpen Cup i zawodów Pucharu Kontynentalnego, w których nasi chłopcy w swoich rocznikach wręcz dominowali, a kroku im dotrzymywali tylko Niemcy. Po cichu więc liczyłem, że będzie dobrze, ale żeby aż tak...

- Było rewelacyjnie, ale pewnie mogło być jeszcze lepiej?

- Rzeczywiście, gdyby Adam w skoku do sprintu nie zepsuł swojej próby, mógłby być drugi medal również w tej konkurencji. Nie mówiąc o tym, że Pawłowi do złota w sprincie zabrakło dosłownie kilku centymetrów. Ale nie ma co gdybać. Trzeba się cieszyć z tego, co się ma. Adam pokazał się z bardzo dobrej strony w biegu Gundersena, co jest jego ogromnym sukcesem. Z kolei Paweł wyrósł tutaj na bohatera Festiwalu, gdyż zdobył trzy medale, dwa indywidualnie i jeden w drużynie. Zatem rosną nam wielcy sportowcy w kombinacji norweskiej i tak jak kiedyś Adam Małysz pociągnął skoki tak myślę, że teraz ci młodzi chłopcy osiągając sukcesy pociągną kombinację norweską i być może za pięć lat, na Igrzyskach Olimpijskich w Soczi, w tych chłopcach będziemy upatrywać nadziei medalowych.

- Mając tak utalentowaną młodzież możemy przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości staniemy się potęgą w kombinacji norweskiej?

- W latach 70. I na początku lat 80. Polska była liczącą się siłą w kombinacji norweskiej. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, by odbudować tę dyscyplinę w naszym kraju. Może potęgą nie będziemy tak do końca, bo jeszcze sporo nam do najlepszych brakuje, ale jestem przekonany, że będziemy nawiązywali rywalizację z najlepszymi.

- Przy okazji Festiwalu powstał na Kubalonce znakomity obiekt sportowy do uprawiania biegów narciarskich i biathlonu. Ze szkoleniowego punktu widzenia jest to na pewno pozytywna sprawa.

- Śmiało możemy powiedzieć, że trasy biegowe na Kubalonce są jednymi z najpiękniejszych w Europie. Są pięknie położone i spełniają najwyższe światowe standardy oraz surowe wymogi narzucone przez FIS. Dodatkowo w ich bliskości znajduje się fantastyczna skocznia w Wiśle Malince i skocznie w Szczyrku, a więc powstała baza sportowa z prawdziwego zdarzenia, z której korzystali będą nie tylko nasi młodzi zawodnicy z regionu czy kraju, ale również sportowcy z zagranicy. Brakuje nam jeszcze skoczni do szkolenia podstawowego, dlatego mam nadzieję, że nasi

działacze klubowi, władze miasta Wisły, Polskiego Związku Narciarskiego, Starostwa Powiatowego i Urzędu Marszałkowskiego wspólnie będą nam pomagali, ażeby te skocznie do szkolenia podstawowego, które mamy w Wiśle umożliwiły przeprowadzanie treningów oraz stały się bezpiecznymi i nowoczesnymi obiektami.

Rozmawiał: Łukasz Bielski